

III Konkurs: „Młodzi Miłośnikami Melpomeny”

Dzisiaj zamieszczamy kolejne recenzje ze sztuki Sławomira Mrożka „Tango”, wystawianej na scenie Teatru Współczesnego w Szczecinie. Ich autorami są uczniowie z II Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie.



„Inteligentny despota”

Mrożek ukazał w „Tangu” rodzinę: Moim zdaniem, mogła to być rodzina polska równie dobrze jak niemiecka, rumuńska, itd. Rodzina ta przypomina mi nieco dobrze prosperującą spółkę, nieważne jaką... Tylko najmłodszy przedstawiciel tej rodziny nie chce być wspólnikiem, chce odzyskać rodzinę. Artur owo odzyskanie rodziny pojmuję w dziwny sposób, mnie się wydaje, że on żył w sposób sadystyczny na ojcu, matce, szczególnie na babci Eugenii i wuju Eugeniuszu. Artur walczy wszelkimi sposobami o swoje racje, szuka w zamkniętym pokoju idei. Czyż to nie jest idiotyczne? Zamknął w pokoju cztery osoby i powiedział: nie wyjdziecie dopóki nie znajdziecie idei. Sport — nie. To nie to. Ale śmieć — tak, to jest właśnie idea. Babcia Eugenia umiera, Artur wykorzystuje jej śmierć, by nastraszyć rodzinę. Artur był tyranem rodziny. Może wyolbrzymiał nieco, ale czyż nie był podobny do Edka, wyjątkowego nieinteligenta. Ten był chamelem i despota, natomiast Artur był „Inteligentnym despota”. Metody Artura były może łagodniejsze od rękoczynów Edka. Wygrywa Edek, ten silniejszy fizycznie, terroryzując domowników. Staje, ten podupadły moralnie lokaj na szczycie władzy mówiąc o Arturze: „on myślał dobrze tylko był za nerwowo”. Rzeczywiście Artur mimo swoich dwudzie-

stu bodajże jeden lat, mimo niedozwłego zreszta ślubu z Alą, który miałby podkreślić wszystkie jego konwencje, który miał być finałem nawracania rodziny. Artur nie dorósł do tego, aby być reformatorem rodziny.

Sztuka wystawiona jest w reżyserii Józefa Grudy scenografie opracowała Małgorzata Treutler. Finał sztuki odbywa się przy dźwiękach tanga „La Cumparsita”, tańczy zwycięzca z pokonanym i uległym wujem Eugeniuszem. Tango to jest symbolem, może przypięczeniem, władzy Edka. W roli tej wystąpił Andrzej Saar. Odegrał tę rolę naprawdę wspaniale, Artura grał Zbigniew Samogranicki bardzo mi się podobał, ukazał nam tę postać bardzo realnie. Nareszcie Irena Grzonka jest na swoim miejscu! Nie pasowała mi w „Oskarżycielu publicznym” w „Człowieku znikąd”, a tu w „Tangu” jak ulał! Podobał mi się też Józef Jachowicz jako wuj Eugeniusz, Jerzy Kownas świetny w roli Stomila, Gabriela Sarnecka jako Ala i nasza świetna aktorka, która wspaniale zagrała babcię Eugenię — Krystyna Feldman.

Elżbieta Golenka, kl. II a

Władza przez terror

Po raz pierwszy w Szczecinie wystawiono „Tango” Sławomira Mrożka. Sztuka ta zyskała sobie w latach sześćdziesiątych duży rozgłos. Jest to dramat

współczesny obejmujący swoją tematyką między innymi problem władzy. Autor nawiązuje tutaj do Hitlera i jego bezwzględnych rządów. Ale czy Mrożek myślał tylko o tym tyranie? Skrytykował tutaj samą ideę władzy przez terror, a także zdecydowany brak oporu przed przymusem. Autor ukazał nam również niemoc tyrana nie posiadającego oparcia w jakichś siłach

Ale sztuka nie zajmuje się tylko problemem władzy. Zwraca też uwagę na inne problemy. Ale Mrożek właściwie nie ukazuje nam swoich poglądów. Wszystkie idee w sztuce upadają. Zostaje tylko Edek ze swoimi rządami. Czy to jest jednak zdanie autora? Czy uważa on, że tylko tyrania ma sens? Na pewno nie.

Szczecińska inscenizacja „Tanga” wypadła dobrze, a nawet bardzo dobrze. J. Gruda, wystawiając nie pierwszy raz tę sztukę, potrafił wydobyc z niej najważniejsze problemy. Cele reżysera w dobry sposób podkreśla scenografia Małgorzaty Treutler. Równie dobrze spisali się aktorzy. W „Tangu” po raz pierwszy grał poważną rolę młody aktor Jarosław Jordan. Kreował on ją na zmianę ze Zbigniewem Samogranickim, Chodź tu o rolę Artura.

„Tango” jest ciekawa sztuka, warta obejrzenia. Co prawda od jej napisania minęło już ponad dziesięć lat i sztuka ta straciła trochę na aktualności, to jednak nie przeszkadza w podziwianiu jej.

PIOTR WENSKI